Nr. 65 Kraków, poniedziałek 15 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru **70 f**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Powrót do pracy

Kraków, 14 marca.

Wczoraj zakończył się strejk kolejarzy krakowskich: o godz. 12 w południe zaczęto palić pod kotłami lokomotyw, o godz. 2-giej ruszyły pierwsze pociągi.

Kolejarze wrócili do pracy z podniosłem uczuciem, że dobra i słuszna ich sprawa zwyciężyła, że nie byli osamotnieni w społeczeństwie, że towarzyszyła im sympatya całego ludu pracującego. Tej sympatyi i solidarności ze sprawą kolejarską dowiódł im demonstracyjny strejk powszechny krakowskiej klasy robotniczej, urządzony przez jej mężów zaufania naprędce, bez agitacyi, bez przygotowań, a jednak przeprowadzony wzorowo, z nadzwyczajną precyzyą, ściśle wedle wezwania: od godziny 9 rano do 2 w południe. Wykazał on całą sprawność i sprężystość organizacyi socyalistycznej w Krakowie, wykazał potęgę solidarności robotniczej.

Słusznie uznali kolejarze, że odnieśli zwycięstwo, pozwalające im na zakończenie strejku. Albowiem ustępstwa, jakie im rząd poczynił, uwzględniając ich słuszne żądania, istotnie uważane być muszą za ich wygraną. Otrzymali z powrotem bilety „regie", dostaną od 1 kwietnia regulacyę płac wedle skali ruchowej, stosującej się do bieżących cen targowych, dostaną dopłatę za marzec! Te przyrzeczenia rządu wystarczyły, aby kolejarzy skłonić do powrotu do pracy.

W świetle tego zakończenia strejku kolejarskiego widać dopiero w całej jaskrawości bezzasadność oszczerstw, miotanych na ten strejk przez pewną warszawską grupkę narodowo-demokratycznych zdrajców i rozbijaczy organizacyi kolejarskiej; upada potwarz, jakoby strejk ten wywołany był przez wrogów państwa w celu szkodzenia interesom Polski jakoby tu działały wpływy bolszewickie. Okazała się w całej pełni dobra wola kolejarzy, ich ofiarność dla państwa polskiego, ich zaparcie się siebie, z jakiem na skutek prostego przyrzeczenia rządu, że nieco złagodzi ich nędzę, powrócili do swej ciężkiej i odpowiedzialnej służby, którą będą pełnili i nadal ze znamionującem ich poczuciem obowiązku społecznego i patryotycznego.

Ale niechaj ten trzydniowy strejk kolejarzy krakowskich, tak szczęśliwie zakończony, pozostanie dla rządu upomnieniem, że nie wolno mu lekceważyć interesów warstwy tak licznej i tak ważnej dla państwa i dla całego społeczeństwa. Co przyrzekł, tego powinien święcie dotrzymać i nie wywoływać lekkomyślnie po raz drugi burzy.

—ooo—

Zakończenie strejku kolejarzy krakowskich

Wczoraj zakończył się strejk kolejarzy krakowskich na podstawie ogłoszonych wczoraj w „Naprzodzie" ustępstw rządu. Rano odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem tow. Packan zakomunikował zgromadzonym w imieniu komitetu strejkowego o odniesionem zwycięstwie. Jednocześnie zawiadomił ich, że proletaryat krakowski zaznaczy dziś swoją solidarność z nimi demonstracyjnym strejkiem generalnym i wiecem na Wielkim Rynku. Poczem kolejarze udali się pochodem na Rynek.

Demonstracyjny strejk generalny

Z uderzeniem godziny 9 rozpoczął się w piątek wieczorem strejk generalny dla wyrażenia solidarności ogółu robotniczego ze strejkującymi kolejarzami. Strejk wczorajszy był imponującą manifestacyą siły organizacyjnej i solidarności proletaryatu. Bez jakiejkolwiek agitacyi, gdyż strejk był uchwalony poprzedniego dnia o godz. 10 wieczorem i na agitacyę nie było czasu, bez żadnych odezw, na zwykłe wezwanie Rady Robotniczej PPS i związków zawodowych, podane z ust do ust, ustała praca we wszystkich większych przedsiębiorstwach w Krakowie.

Zgromadzenie na Rynku.

O godz. 10 rano połać Rynku od strony pomnika Mickiewicza była zalana przez demonstrującą masę proletaryatu. Pomimo ohydnej pogody przybywały już o 9 i pół grupy robotników karnie uszykowane w czwórkach na Rynek. Wiec rozpoczął się o 10-ej. Jest to, o ile sięga pamięć sprawozdawcy, pierwszy w Krakowie wypadek przełamania tradycyi punktualności narodowej, według której wszelkie wiece rozpoczynają się z conajmniej półtoragodzinnem opóźnieniem.

Po zagajeniu wiecu przez tow. Hofmana imieniem Rady Robotniczej PPS przemówił w imieniu kolejarzy tow. dr **Wodecki**, dziękując ogółowi proletaryatu krakowskiego za poparcie kolejarzy w ich walce.

Następnie zabrał głos tow. pos. **Żuławski**. Żądania kolejarzy nie są ich wyłącznie obchodzącą sprawą. Jest to sprawa całego proletaryatu, cierpiącego pod brzemieniem głodu. Zastrejkował nie tylko Kraków, ale i inne miasta. Zastrejkowała cała Warszawa, zastrejkowali w Lublinie nie tylko robotnicy fizyczni, ale i inteligencya. P. Skulski usiłuje ruch ten zlekceważyć i zapowiada, że będzie rokował z klubem posłów socyalistycznych, ale nie ze związkami zawodowymi. Mówca jako przedstawiciel klasowych związków zawodowych Rzpltej polskiej ostrzega go, by nie przeciągał struny.

Przemówił następnie krótko tow. pos. dr **Bobrowski**, poczem tow. Gazur przedłożył następującą

rezolucyę:

„Kierując się względami na interes i dobro narodu i państwa oraz polegając na oświadczeniu rządu, udzielonem delegacyi zarządu głównego zawodowego Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie oraz posłom Czapińskiemu i Daszyńskiemu, że rząd:

1) oświadcza gotowość wprowadzenia od dnia 1 kwietnia br. regulacyi płacy na podstawie ruchomej skali według bieżących cen targowych;

2) że rząd sprawę jednorazowej dopłaty rozważy w formie jednorazowej sumy za marzec;

3) że karty „regie" zostają bezzwłocznie przywrócone;

4) że w ostatnim czasie aprowizacya doznała pewnej poprawy przez nadsyłanie większej ilości zboża;

5) że rząd co do dalszych żądań prowadzi z przedstawicielstwem naszego Związku w Warszawie pertraktacye,

uważają zgromadzeni pracownicy kolejowi zawodowego Związku w Warszawie, że strejk osiągnął swoje pierwotne cele i zmusił rząd do natychmiastowych ustępstw na rzecz kolejarzy oraz do zainteresowania się ich losem, postanawiają natychmiast strejk przerwać i oczekiwać do dnia 31 marca 1920 na definitywne załatwienie żądań zawartych w memoryale z dnia 11-go marca br.

„Zgromadzeni wzywają Zarząd główny swego Związku oraz posłów socyalistycznych, ażeby czuwali nad całkowitem wykonaniem tego przyrzeczenia rządu".

Rezolucya ta została przyjęta jednogłośnie.

Tow. Hofman w imieniu metalowców i tow. Heuberger w imieniu robotników miejskich zaznaczyli, że tak samo jak kolejarze, cierpią też i inni robotnicy i spodziewają się ze strony kolejarzy takiej samej solidarności, jaką im dzisiaj okazali.

Tow. Piotrowski wezwał kolejarzy do poparcia „Naprzodu", który jedyny z całej prasy krakowskiej bronił uczciwie i skutecznie ich sprawy wobec opinii publicznej.

Następnie zgromadzeni ruszyli pochodem na plac Matejki

przed gmach Dyrekcyi kolei.

Tam z pod pomnika Jagiełły przemówili tow. poseł dr Bobrowski, poseł Żuławski, dr Wodecki i Packan.

Była to demonstracya imponująca zarówno rozmiarami jak sprężystością organizacyjną. Zbita masa demonstrantów wypełniała plac Matejki aż po Rondel.

Na tem zakończyła się manifestacya.

Powrót do pracy.

Praca została podjęta punktualnie o godz. 2. Z uderzeniem godziny 2-ej ukazały się pierwsze tramwaje.

Kolejarze podjęli pracę już o godzinie 12-tej, zaczynając palić pod kotłami. O godz. 2 wyszły pierwsze pociągi.

Tak zakończył się 3-dniowy strejk kolejarzy. Praca podjęta została na nowo w całej pełni.

Przewrót monarchiczny w Berlinie

Zamach stanu

Stało się, co oddawna przewidywano! Wedle wiadomości z Berlina, które poniżej podajemy, dokonał się tam przewrót polityczny: W nocy z 12 na 13 marca (z piątku na sobotę) partya monarchiczna niemiecka dokonała zamachu stanu, dotychczasowy rząd z prezydentem Rzeszy Ebertem, premierem Bauerem i ministrem wojny Noskem opuścił Berlin, a nowi ludzie ze znanym reakcyonistą Kappem i wodzem wojsk czarnych w Afryce, generałem Lettow-Vorbeck proklamowali siebie rządem i mają Berlin w rękach.

Ruch monarchiczny, który miał w Zgromadzeniu narodowem jawnych zwolenników w wszechniemcach, zatryumfował na razie nad koalicyą, złożoną z scheidemanowców, centrum i demokratów. Jak wypadki dalej się ułożą, będzie zależało od siły, którą ujawnią robotnicy w walce o utrzymanie republiki. Niewiadomo też, jak się zachowa masa wojska, która dotąd była posłuszną Noskemu.

Zamach wykonany został przy pomocy wojsk morskich, które od listopada 1918 były w rękach wrogów nowego porządku.

W ostatnich dniach monarchiści wystąpili z planem nominowania Hindenburga kandydatem na prezydenta republiki w miejsce Eberta. Hindenburg nominacyę przyjął i to już było oznaką, że monarchiści czują się na siłach do wymierzenia ciosu i cios ten wykonali na razie z powodzeniem.

Jak się dalej ułożą sprawy, zależy w dużej mierze od stanowiska, jakie zajmie ententa. Monarchiści niemieccy, gdy ugruntują swą władzę, zapewne spróbują powołać napowrót na tron Wilhelma albo jego syna, a wobec znanego usposobienia ententy trudno przypuścić, aby się na to zgodziła. A ententa ma możność pokrzyżowania planów monarchistów, mając w ręku lewy brzeg Renu i sięgając swymi wojskami po Kolonię i Frankfurt nad Menem.

* * *

Radiotelegramy stacyi krakowskiej.

(PAT). **Wiedeń, 14 marca.**

Z Berlina donosi Biuro korespondencyjne pod datą 13 marca:

Wkroczenie brygady morskiej do Berlina

Wojska skoncentrowane w Döberitz, między niemi dwie morskie brygady Ehrhardt-Löwenfeld, ruszyły ku Berlinowi i dotarły o godzinie 4·30 rano do dworca kolejowego i do zwierzyńca (Thiergarten).

Ucieczka dotychczasowego rządu

„Lokal Anzeiger" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że dawny rząd odrzucił propozycye stawiane przez morską brygadę Ehrhardta, która postawiła ultimatum do godziny 7 rano. **Rząd opuścił następnie Berlin** w automobilach, bez złożenia urzędów przez członków. Brygada Ehrhardta, nie natrafiając nigdzie na opór, **wkroczyła do Berlina z czarno-biało-czerwonemi chorągwiami** i obsadziła dzielnicę, w której mieściły się biura rządu.

Proklamowanie strejku generalnego

Generał Oldershausen prowadził w ciągu nocy rokowania z morską brygadą Ehrhardta. Żądania stawiane przez tę brygadę, **zostały odrzucone przez gabinet**, który obradował aż do rana. **Wojska wkroczyły wskutek tego do Berlina** i obsadziły o godzinie 6 rano Wilhelmsstrasse.

Socyalno-demokratyczna partya niemiecka ogłosiła **strejk generalny.**

Nowy rząd

O godzinie 10 przedpołudniem wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, iż **dotychczasowy rząd przestaje istnieć.** Władza przechodzi na generalnego dyrektora Kappa, który zajmuje miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała Lüttwitza. **Zostanie utworzony nowy rząd „porządku, wolności i czynu". Zgromadzenie narodowe i sejm pruski zostaną rozwiązane.** Kapp i Lüttwitz podpisali odezwy.

Nowy porządek w Berlinie

Dzisiaj w nocy **obsadziły wojska rządowe ministerya,** najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta **ustawiono karabiny maszynowe i armaty,** oraz żołnierzy uzbrojonych w ręczne granaty. Biuro Wolffa chronione jest przez wojska Rzeszy.

Przedpołudniem panował w mieście **zupełny spokój.** Dotychczas nie widać skutków ogłoszonego strejku generalnego. **Na ulicach obozują wojska z Döberitz z armatami.** W okręgach zewnętrznych Berlina organizuje się podobno **opór ze strony robotników.**

Spóźnione zarządzenie

Nordeich. Rząd niemiecki wydał rozkazy aresztowania d-ra Kappa, kapitana Pabsta oraz literatów Grabowsky'ego i Schnitzlera w związku z projektami obalenia rządu, wychodzącymi z kół reakcyjnych.

Historya przewrotu

Berlin. W sprawie przewrotu w Berlinie pisze „Berliner Tageblatt": Wojska kontrrewolucyjne w liczbie około 8000 ludzi, które grupują się koło brygady marynarki Ehrhardta, skoncentrowane są w Döberitz i mają zamiar wyruszyć nocy dzisiejszej t. j. z soboty na niedzielę na Berlin, gdzie chcą owładnąć rządem. Zdaje się, że nie chodzi w tym wypadku o zdecydowany przewrót monarchistyczny, ale o próbę obalenia obecnego rządu i powołania innego rządu z dyktatorem na czele. Z polecenia rządu udał się admirał Trotch do Döberitz, aby kontrrewolucyonistów odwieść od tego szalonego planu. Grupa posłów ze skrajnej prawicy, która niema poparcia reszty polityków konserwatywnych, zainicyowała agitacyę wśród wojska na rzecz przewrotu w państwie. Niektóre części obrony państwowej i niektóre oddziały ciągle jeszcze istniejącego wojska bałtyckiego przyłączyły się do tej akcyi. Dzisiejszej nocy postanowiono czynnie wystąpić. Groźne niebezpieczeństwo zwiększyła jeszcze ta okoliczność, że nie można było liczyć na to, czy wojska, wierne rządowi, wystąpią ewentualnie czynnie przeciw powstańcom.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Od pewnego czasu rozpoczęła robotę radykalna klika prawicowa, której działanie zmierza do wywołania przewrotu i która stara się dla swoich celów pozyskać także koła wojskowe. Należy stwierdzić, że pozostające w opozycyi do rządu partye prawicowe zgromadzenia narodowego Rzeszy i Prus stoją zdala od tych machinacyi. Natomiast wskazaną jest ostrożność wobec tej grupy, która operuje hasłami nacyonalistycznemi. Rząd Rzeszy wystąpił jaknajenergiczniej przeciw inicyatorom i kierownikom tego ruchu. Z tego powodu aresztowano szereg osób, biorących udział w tej robocie.

Ze Śląska Cieszyńskiego

Konferencya w Frysztacie

Cieszyn. (PAT). W piątek odbyło się w Frysztacie zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, organizacyj zawodowych i innych czynników politycznych. Postanowiono sprawę rozpoczętych rokowań z Czechami co do uspokojenia kraju oddać prezydyum Rady narodowej, która ustali taktykę i skład delegacyi prowadzącej rokowania. Co do poparcia naszych żądań strejkiem górników, pozostawiono decyzyę konferencyi górników.

Usunięcie posła Zamorskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Cieszyn, 14 marca.

Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że rząd warszawski odwołał posła Zamorskiego ze stanowiska delegata przy komisyi koalicyjnej, a następcą jego zamianował prof. Szurę. Wiadomość ta wywołała powszechne wzburzenie. Z zupełnie miarodajnego źródła donoszą, że Rada narodowa zaprotestowała przeciw odwołaniu Zamorskiego, a protest podpisali posłowie Reger, ks. Londzin i Bobek. Jednym z powodów odwołania Zamorskiego mają być pokątne intrygi.

Dalsze gwałty Czechów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Cieszyn, 14 marca.

Gwałty czeskie wobec ludności polskiej trwają dalej. W Kończycach, Radwanicach i Zarubku Czesi wyrzucają robotników polskich z roboty, a rodziny ich z mieszkań. W jednej tylko gminie wyrzucili 150 osób. Wczoraj w Radwanicach **jeden z wyrzuconych robotników polskich popełnił samobójstwo,** osierocając 8 dzieci. W Łazach Czesi obrabowali dra Króla.

Cały szereg robotników polskich otrzymał **anonimowy rozkaz** wyjazdu z Łaz w przeciągu 24 godzin. Mężowie zaufania prosili wójta o interwencyę, ale on odpowiedział, że nic na to nie poradzi.

Perfidya Czechów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Cieszyn, 14 marca.

Jak wiadomo, przed kilku dniami za pośrednictwem i pod przewodnictwem pułkownika Wiltona odbyły się posiedzenia komisyi ugodowej polsko-czeskiej, która 10 marca wydała odezwę do ludności z wezwaniem do powrotu do pracy i zapewnieniem koniecznych swobód obywatelskich. Ze strony polskiej w komisyi wzięli udział Kunicki, Teller, Papuga i Lizak (reprezentanci P. P. S.), a ze strony czeskiej między innymi Glajcar. Okazało się, że jest tu **kożdoniowiec,** którego Czesi przemycili do komisyi jako swego czwartego delegata. Delegaci polscy zażądali usunięcia renegata z komisyi i mianowania przez Czechów innego delegata, gdyż godność narodowa nie pozwala Polakom radzić z renegatem. Czesi nie zgodzili się, wobec czego Polacy zażądali rozszerzenia komisyi na wszystkie stronnictwa polityczne polskie i czeskie. O załatwienie tej sprawy uproszono misyę koalicyjną.

Exposé Benesza

Praga. W czeskiem zgromadzeniu narodowem wygłosił 12 b. m. minister spraw zagranicznych p. Benesz exposé o sprawie Śląska cieszyńskiego. **Niesłychane gwałty czeskie usiłował on przedstawić, jako pochodzące — ze strony polskiej.**

Ośmiela się twierdzić, że „polska propaganda" — to „polityka szantażu".

„Polacy sądzą — mówił — że o ile podniosą krzyk, będą mogli ustawicznie popełniać gwałty i że rządy państw koalicyjnych ustąpią przed taką metodą".

Czeska agitacya jest wedle Benesza tak nieskazitelna, że popisał się następującym frazesem: „Osobiście byłbym bardzo wdzięczny rządowi warszawskiemu, gdyby z całą stanowczością sprzeciwił się każdej próbie gwałtu i niesprawiedliwości, któreby zaszły z naszej strony i ażeby o podobnych wypadkach powiadomił rząd czesko-słowacki. Oświadczam z góry, że w danym wypadku z całą stanowczością rząd czesko-słowacki wystąpiłby przeciwko takim próbom i winnych najsurowiej ukarał".

Tak prawił pan Benesz — dla Europy — podczas gdy czeskie bojówki demolują polskie domy i szkoły, działają pałkami, rewolwerami, granatami ręcznymi, a prasa polska poimiennie wylicza ofiary...

Możemy w odpowiedzi na jego obelżywe słowa o polskiej polityce szantażu — nazwać to polityką tartuferyi.

Swoich słuchaczy uspokajał Benesz, że „obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego wypowie się bezwzględnie za niepodzielnością Śląska i za przyłączeniem Śląska do czecho-słowackiej republiki, podobnie jak to czyni obywatelstwo Spisza i Orawy". (Okiaski i brawa).

TELEGRAMY

z dnia 14 marca

Odpowiedź Polski do Moskwy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Kuryer Polski" donosi, że **rząd w przyszłym tygodniu wyśle nieodwołalnie odpowiedź konkretną na propozycye pokojowe sowietów.**

Następstwa fałszywego komunikatu Grabskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Robotnik" stwierdza, że sfałszowany komunikat z posiedzenia komisyi spraw zagranicznych wywołał **niepożądane objawy w polityce międzynarodowej.** Np. rząd sowiecki twierdzi na podstawie tego komunikatu, że Polska chce wrócić do granic z r. 1772 w drodze aneksyi krajów kresowych i oświadcza, że na takie „oficyalne" zgłoszenie warunki nie zgodzi się.

Paryski „Temps" rozumie wedle komunikatu, że Polska chce wrócić do granic z r. 1772 w drodze aneksyi.

Wobec tego „Robotnik" żąda, aby rząd naprawił błąd Grabskiego.

Konferencye socyalistyczne

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Posłowie tow. Lieberman i Ziemięcki wyjeżdżają do Berlina na konferencyę międzynarodową.

Konferencya socyalistów nadbałtyckich została odłożona na 27 marca, wobec czego wyjazd delegatów P. P. S. do Rewla został odłożony.

Przyspieszenie plebiscytu

Bytom. (PAT) Pisma niemieckie donoszą z Rotterdamu: „Daily Telegraph" donosi, jakoby Anglia przedłożyła aliantom wniosek, aby plebiscyt we wschodnich częściach Niemiec odbył się jak najwcześniej. Ma to być propozycya posła angielskiego w Berlinie, który radzi położyć jak najszybciej koniec narodowym starciom i trudnym stosunkom w obszarach plebiscytowych. Podobno obrady w tej sprawie dały już wynik pomyślny.

Amnestya we Francyi

Paryż. (PAT) Z okazyi objęcia prezydentury przez Deschanela rząd przedłożył izbie deputowanych projekt amnestyi za przestępstwa wojskowe i cywilne, popełnione w czasie wojny.

Słowa p. Sliwińskiego a cyfry p. Bartla

Jakie wyobrażenie ma świat o człowieku, który dla osiągnięcia pewnego celu posługuje się zmyślonymi rzeczami, cytuje fałszywe cyfry? A jak nazwać jednego z najwyższych urzędników państwa, który podobne postępowanie wprowadził w system, którego już kilkakrotnie przyłapano na tem, że mylnie informuje sejm i opinię publiczną?

Mamy na myśli p. ministra aprowizacyi Śliwińskiego, którego postępowanie jest unikatem w dziejach wszystkich ministrów w jakiembądź państwie. P. Śliwiński dla chwilowego efektu, dla wybrnięcia z nieprzyjemnej sytuacyi bez żenady podaje zmyślone, wręcz sprzeczne z istotnym stanem rzeczy bajki i powoduje tem z jednej strony zamieszanie w opinii publicznej, a wzburzenie w kołach dotkniętych.

Kilkakrotnie podawaliśmy przykłady tego postępowania p. ministra, ostatnio jego twierdzenie o normalnych przydziałach dla górników i kolejarzy, które zostały zilustrowane deputacyą górników do rządu i strejkiem kolejarzy wyłącznie z powodu, który p. Śliwiński ogłosił jako będącego w porządku. Ostatnio mamy jaskrawy dowód, jak poważnie p. minister aprowizacyi pojmuje swe zadanie. Co p. minister Śliwiński powiedział, to kolega jego z resortu kolejowego p. Bartel zbił cyframi, na które chyba p. Śliwiński kontrargumentu nie znajdzie.

W piątek wieczór, w chwili, gdy losy strejku kolejarzy krakowskich się ważyły, uznał prezydent m. Krakowa p. Jan Kanty Federowicz wściubić i swoje trzy grosze. P. Federowicz wszędzie musi wysunąć swą cenną osobę; musi mieszać się do rzeczy, które go nie obchodzą; nic też dziwnego, że niema czasu na załatwienie rzeczy, do których załatwienia przyjął urząd i godność. P. Federowicz rozesłał dziennikom krakowskim komunikat, w którym podaje, że minister aprowizacyi p. Śliwiński w rozmowie telefonicznej oświadczył, że **aprowizacya dla kolejarzy krakowskich jest zupełnie prawidłową i że kolejarze otrzymali — jak świadczy dokładne zestawienie cyfr nawet więcej, niż im się to z tytułu racyonowania artykułów spożywczych należało.**

P. Śliwiński powiedział, a p. Federowicz obwieszcza to światu za pośrednictwem usłużnej prasy. Jak to „dokładne zestawienie cyfr" w rzeczywistości wygląda? Dajemy głos p. ministrowi kolei Bartlowi, który w rozmowie z reprezentantem warszawskiego „Przeglądu wieczornego", rozmowie tegosamego dnia, kiedy p. Śliwiński telefonował swoje cyfry do Krakowa, oświadczył i cyframi poparł to oświadczenie, że kolejarze w krakowskim okręgu dyrokcyjnym otrzymali mąki:

w styczniu o 800 ton,
w lutym o 176 ton,
do połowy marca o 185 ton

mniej, czyli w przeciągu 2 i pół miesiąca o 1161 ton mąki mniej, niżeli im z przydziału się należy! Gdzież tu więc jest ta większa ilość, o której baje p. Śliwiński? Nietylko większej ilości kolejarze krakowscy nie dostali, ale nawet znacznie, bo o 116 wagonów mniej otrzymali, aniżeli skąpy i obliczony na nienasycenie się urzędowy przydział im przeznacza.

Cyfry te p. ministra kolei prasa krakowska pomieszcza, a równocześnie drukuje komunikat p. Federowicza, który podaje **gołosłowne twierdzenie,** albowiem dokładnego zestawienia cyfr komunikat nie zawiera.

Odwołujemy się do uczciwej opinii publicznej, żeby rozsądziła, komu daje wiarę: czy takim komunikatom bez cienia dowodu, czy opartym na cyfrach obliczeniom ministra kolei. O sąd możemy być zupełnie spokojni.

Amerykańska kampania

przeciw Naczelnikowi Rzeczypospolitej polskiej

Podaliśmy przykłady zaciekłej kampanii, wszczętej przez obóz p. Paderewskiego w prasie amerykańskiej przeciwko Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu — kampanii, przeplatanej bombastyczną reklamą dla ex-premiera.

Usuwamy na plan drugi to, co w tych napaśniczych artykułach godzi w osobę Piłsudskiego — sam on przechodził zawsze milcząco koło takich napaści... Współcześni nie mają potrzeby być pouczani o tem, co Polska zawdzięcza Piłsudskiemu... Potomni wprowadzą go, niewątpliwie, do Panteonu najbardziej zasłużonych. Autorowie czy inspiratorowie napaści nań znajdą wówczas może w przypiskach do monografii o pierwszym wodzu Polski zmartwychwstałej — swój kąt niezaszczytny.

Rozróżniamy bowiem, to co mogło lub może być różnicą zdań, co wyraża się w formie krytyki — choćby ostrej, ale godziwej — od tego, co jest nikczemnem, co ongi ułatwiało Niemcom osadzenie Piłsudskiego w murach twierdzy magdeburskiej, co wyraża się dziś w oszczerstwach, miotanych nań w prasie zagranicznej.

Piłsudski nie jest dziś osobą, choćby czołową, ale prywatną.

Jako naczelnik państwa symbolizuje on — tembardziej wobec państw obcych — **Polskę...** Pominiemy nawet to, że czynienie **zagranicą** widowiska z szarpania jego czci równa się poniewieraniu wobec **obcych** godności Rzeczypospolitej, jest jej majestatu obrazą.

W dobie takiego moralnego upadku, jak dzisiejszy, warstw, z których wychodzą skrybowie tego rodzaju artykułów, wprost niechętnie się przypomina kodeks honoru obywatelskiego.

Do rozpasania paskarskiego, do tylu plam gangrenowych dołącza się jeszcze oto jakiś potworny nowotwór... Opinia publiczna stępiała już znacznie na wszystko. Jednak najbardziej zobojętniali czy zrezygnowani ocucą się może, gdy powiemy, że dla spraw polskich nie jest rzeczą bez znaczenia, jakie przed forum zagranicznem poglądy, a za niemi uczucia podsyca się względem Polski, względem wybranej przez społeczeństwo polskie — głowy państwa.

Pominiemy cały kompleks nierozstrzygniętych granic Polski. Wiemy, jaką krzywdę wyrządziła była Polsce w pierwszych chwilach naczelnictwa Piłsudskiego akcya Komitetu paryskiego, wymierzona przeciwko niemu. Pamiętamy, jak wówczas minister spraw zagr. we Francyi Pichon wyniośle traktował „generała Piłsudskiego", powtarzając podsunięte mu ze strony — polskiej zarzuty o jego „austryackości". Historya wykaże, jak to podsycanie nieufności w Paryżu oddziałało choćby na opóźnienie przybycia wojsk Hallera do kraju. Wówczas endecya usprawiedliwiała się tem, że Piłsudski nie był legalnie — przez Sejm — wybrany, względnie uznany za naczelnika państwa. Dzisiaj i tego usprawiedliwienia nie mają intryganci, działający za Oceanem.

Co więcej, jeżeli przypuścimy, że opinia Ameryki przez usuwanie się jej od współpracy z zachodnią Europą mniej będzie decydującą o losach naszych granic — pozostaje **niezaprzeczalna sprawa, że w kwestyi odbudowy finansowej i w kwestyi najwięcej budzącej trosk codziennych — w kwestyi aprowizacyi na życzliwość i zaufanie Ameryki do Polski i jej stosunków zależy nam najbardziej.**

Czy szkalowanie głowy państwa nie jest w tych warunkach **próbą zbrodniczego usuwania nam tej podstawy z pod nóg?**

Tak działają przyjaciele p. Paderewskiego w Ameryce — działają z całym najgorszym rozmysłem.

Wiedzą przecież, że **nieczytywana u nas prasa amerykańska nie może kierować polską opinią** przy nieznanym nawet z przypuszczalnego terminu — **wyborze na prezydenta Rzeczypospolitej.** (Wszakże dotąd niema wypracowanej w Sejmie Konstytucyi!). Więc jątrzenie zagranicy przeciw piastującemu obecnie tę godność Naczelnikowi państwa może mieć tylko jeden jedyny rzeczowy cel: **szkodzenie Polsce w jej**

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

33

— Co do mnie — mówił adjutant fechmistrz, stojąc w mundurze czynnej służby, wśród gwaru i rozmaitych grup o neutralnych barwach, — ja zostaję: Jestem właścicielem mojego stopnia: nie mają prawa wcielić mnie do armii.

Czekaliśmy długo, godziny mijały. Kursowały wieści, że pojedziemy dopiero nazajutrz. Nagle cisza, wyprężenie i ukłony wojskowe dookoła: przez drzwi wszedł komendant Trauchaux.

Kobiety odsunęły się. Jakiś cywilny, który czatował na oficera, podszedł ku niemu i trzymając kapelusz w ręce mówił do niego półgłosem.

— Ależ mój przyjacielu — zawołał komendant, odwracając się od petenta z zupełnie wojskową opryskliwością — to szkoda trudów; za dwa miesiące wojna się skończy!

Zbliżył się do nas. Miał białą opaskę na czapce.

— Jest komendantem dworca — mówią.

Zwrócił się do nas z krótką, porywającą przemową. Mówił o wielkim odwecie tak oczekiwanym przez francuskie serca, zapewniał nas, że później będziemy dumni, iż żyliśmy w tym czasie, zapalił nas wszystkich i dodał:

— A teraz pożegnajcie się ze swoimi. Żadnych kobiet więcej. I chodźmy, gdyż idę z wami aż do dworca.

Ostatnie chaotyczne zamieszanie — przy wilgotnych odgłosach pocałunków i litanii przestróg — kłębiło się w wielkiej sali publicznej.

Uścisnąwszy Maryę przyłączyłem się do tych, którzy zbierali się przy drodze. Wychodziliśmy po czterech w szeregu. Wszystkie chodniki były pełne ludzi, którzy przyszli tu dla nas. Odczuwałem w tej sekundzie uniesienie, **wzruszenie i** prawdziwy dreszcz sławy.

* * *

Na pewnym skręcie ulicy zobaczyłem Crillon'a i Maryę, którzy pobiegli naprzód, aby ustawić się na naszej drodze. Wywijali do mnie rękami.

— Naprzód, odwagi dzieci, a wreszcie cóż, nie zginiecie! — wołał do nas Crillon.

Marya patrzała na mnie i nie mogła mówić.

— Trzymaj krok! raz, dwa! — wołał adjutant Marcassin, który maszerował wzdłuż oddziału.

Przeszliśmy dzielnicę, nad którą kończył się już dzień. Wieśniak, który szedł obok mnie pochylił głowę i w ten węglowy ogrom, pomiędzy świat rzeczy, które opuszczano wielkiemi regularnymi krokami, zlanymi w jeden krok, rzucił te niejasne słowa:

— To jest uniesienie! — mruczał. Ja, odkąd się to wszystko zaczęło nie miałem jeszcze czasu tego zrozumieć. A wiesz, są tacy co mówią: „Ja rozumiem", niech tam, ja ci powiadam: to nieprawda.

* * *

Dworzec. Nie zatrzymujemy się: otwarto dla oddziału długą, żółtą barierę, której nigdy nie otwierają. Każą nam przejść przez labirynt niewyraźnych torów i grupują nas wzdłuż ciemnego zakrytego peronu, pomiędzy żelaznymi słupami.

I tutaj spostrzegamy nagle, że jesteśmy sami. Miasto, życie są tam, po za tą ponurą płaszczyzną szyn, chodników, niskich, mglistych budynków, które nas otaczają jak daleko oko sięga. Chłód wślizguje się równocześnie ze zmierzchem i opada na nasze rozgorączkowanie i na nasz entuzyazm. Trzęsiemy się. Czekamy. Jest szaro, a potem czarno. Noc więzi nas, każdego z osobna w jego nieskończonej małości. Dzwonimy zębami i nic już nie widzimy. Z pod szopy, w której dreptamy, dochodzi mnie zaledwie głuche buczenie, szmer głosów i zapach tytoniu. Kilka płomyczków zapałek, kilka czerwonych punktów zapalonych papierosów, oświetlają gdzieniegdzie jakąś twarz. — I czekamy, bezczynni, zmęczeni czekaniem, wreszcie siadamy na ziemi, przyciśnięci jeden do drugiego, w ciemności i pustce.

* * *

W kilka godzin później zbliża się adjutant Marcassin z latarnią w ręku i przenikliwym głosem woła do apelu. Potem odchodzi i znowu czekamy.

O dziesiątej wieczór, po kilku fałszywych alarmach, zapowiadają właściwy pociąg. Zbliża się, wydyma się, czarny i czerwony. Jest już przepełniony i wyje. Zatrzymuje się, przemieniając peron w ulicę. Ludzie wsiadają, lokują się, dostrzegając w przelocie wśród blasku latarni, migających to tu, to tam, narysowano kredą na wagonach świńskie głowy, ubrane w spiczaste hełmy i napisy „Do Berlina!" — oto wszystko, co choć w przybliżeniu wskazuje nam, dokąd zdążamy.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

stosunkach zagranicznych, aby tą drogą podważać stanowisko Piłsudskiego.

Nie potrzeba chyba długo zastanawiać się **nad kwalifikacyą takiego czynu!**

Jeżeli chodzi o przygotowanie sobie terenu wyborczego w Polsce — to p. Paderewski obok zakładanego przez siebie ogromnym sumptem dziennika w Warszawie, ma pozakładać dzienniki we wszystkich większych centrach polskich. Więc chyba dosyć będzie dzwonienia na jego chwałę — i to dosłyszalnego na miejscu!

I jeszcze jedno: za czasów pełnienia przez p. Paderewskiego funkcyj premiera spotykał się on z wielu stron z krytyką, że w sprawach politycznych niezdolen jest wyzbyć się dyletantyzmu, że o rządzeniu niema pojęcia. To przeświadczenie, którego nabrał i Sejm, spowodowało jego upadek. Nikt wszakże nie kwestyonował jego najlepszych chęci służenia Polsce. Lecz dobre chęci nie mogły zastąpić obcego mu kunsztu...

Osobiście zarzucano mu tylko utrzymywanie stosunków przyjaznych z osobistościami z Polonii amerykańskiej, z których niejedne już to budziły wątpliwości swojem zachowaniem się w Ameryce, już to niewątpliwie miały ze sobą „hochstaplerską" przeszłość w Europie.

Tłómaczono to jednak artystyczną wrażliwością na kadzidła, któremi te osobniki lecące do jego blasku popularności, darzyły mistrza i które przysłaniały przed nim ich wartość moralną. Estrada rozwija częstokroć pewną próżność — to darmo, mówiono, choć ubolewano, że otaczanie się takiemi ludźmi kompromituje zaślepionego co do nich artystę.

Dzisiaj kampania amerykańska, którą tu omówiliśmy, spada, jako **nieskończenie większa kompromitacya na p. Paderewskiego.**

Bo fotel prezydenta — to nie estrada, bo sprawa polska — to nie koncert, a i na koncercie tak fatalny zgrzyt byłby nie do zniesienia!

Jeżeli p. Paderewski tak polecił swoim impresariom politycznym działać — to jakże się sam zdyskwalifikował

I równocześnie jawi się pytanie, czy **możliwemby było w jakimś innym kraju prowadzenie zagranicznej kampanii przeciw własnemu naczelnikowi państwa** — przez kandydata na to naczelne stanowisko?!

Paskarstwo chłopskie przed sądem

Uwolnienie „Naprzodu" od konfiskaty.

Kraków, 14 marca.

Wczoraj trybunał sądu okręgowego karnego na jawnej rozprawie opozycyjnej, odbytej wczoraj na skutek sprzeciwu wniesionego przez naszą redakcyę, **uchylił konfiskatę** ustępu artykułu p. t. „Idzie dzień gniewu", zamieszczonego w Nr. 44 „Naprzodu" z 20 lutego 1920 r.

Uwolniony od konfiskaty ustęp opiewa:

„Widzimy, jaka nienawiść wzbiera powszechnie przeciw tym pijawkom bez poczucia społecznego, bez patryotyzmu, bez sumienia.

Tak, bez patryotyzmu, powtarzamy to z naciskiem. Cokolwiek mówią o swych uczuciach patryotycznych, — kłamią. Cokolwiek mówią o swej ofiarności dla armii polskiej — wszystko to są obłudne przechwałki. Nie chcemy z tej dziedziny przytaczać faktów, ale armia zna je aż nadto dobrze. I to się także zemści na pp. chłopach".

W skład trybunału wchodzili radca Radwański jako przewodniczący, radcy Wajda i Bossowski jako wotanci. Prokuratoryę reprezentował dr. Jendl. Imieniem redakcyi „Naprzodu" występował tow. Haecker w towarzystwie adwokata dra Heskiego.

Przewodniczący na wstępie rozprawy odczytał skonfiskowany artykuł „Naprzodu", oraz orzeczenie zatwierdzające konfiskatę.

Tow. Haecker przedstawił obecne rozpaczliwe położenie aprowizacyjne urzędników państwowych, sędziów, kolejarzy, robotników i całej wogóle ludności miast, wywołane ciasnym egoizmem i chciwością chłopów.

Dr. Heski wykazał, że skonfiskowany artykuł nie zawiera istoty czynu karygodnego, lecz wiernie odzwierciedlenie rzeczywistości.

Po dłuższej naradzie, trybunał wydał **orzeczenie uchylające konfiskatę**. W motywach orzeczenia ustalił trybunał, że skonfiskowany ustęp zawiera prawdziwe przedstawienie stanu rzeczy, albowiem **„o ile chodzi o aprowizacyę, tylko sfery większej własności ziemskiej dopełniły w przeważnej mierze swego obowiązku, natomiast włościanie, jak powszechnie wiadomo, obowiązku swego nie dopełnili i nie dostarczyli rządowi kontyngentu ziemiopłodów dla wyżywienia ludności bezrolnej, gdy faktem jest stwierdzonym i niewątpliwym, że wielkie ilości zboża sprzedają w wolnym handlu po cenach wygórowanych. Takie postępowanie włościan jest niezgodne z patryotyzmem, ani z poczuciem obowiązku społecznego**

Memoryał enteny

Wczorajsze telegramy przyniosły telegram z Paryża, zawierający uchwały Rady Najwyższej mocarstw sprzymierzonych, uchwały na pozór treści przeważnie ekonomicznej, a w gruncie rzeczy o pierwszorzędnej doniosłości politycznej. Już przed kilku dniami rzekomy tekst memorjału został opublikowany o treści tej, że uwzględniał w wielkiej mierze interesa i potrzeby ekonomiczne Niemiec w tym stopniu, że miano im przyznać prawo zaciągnięcia pożyczki 30 do 40 miliardów w krajach neutralnych i nieprzyjacielskich, głównie na zakupno surowców i środków żywności. Przeciw temu tekstowi zaprotestowała Francja, żądając w pierwszej linii uwzględnienia swych potrzeb odbudowy zniszczonych wojną okolic, a protest ten został uwzględniony i w dziennikach omówiony, jako „tryumf dyplomacji francuskiej". Przejdźmy po kolei punkta nowego memorjału:

Pierwszy punkt omawia ogólno światową drożyznę, która przedstawia się w następujących cyfrach: W porównaniu z r. 1917 ceny wzrosły w Stanach Zjedn. o 120%, w Anglii o 170%, we Francji i Włoszech o 300%, a jako przyczynę zasadniczą podaje zniszczenie kapitału przez wojnę. Jeżeli porównamy powyższe cyfry z cyframi wzrostu drożyzny u nas, muszą one w nas wzbudzić uczucie zazdrości. Najwyższej, bo trzechkrotnej podwyżce cen we Francji możemy przeciwstawić **podwyżki idące w tysiące procent u nas**. Co się tyczy podanej przyczyny tego zwrostu, nie można jej uważać za jedyną ani nawet za najważniejszą. Ostatecznie, czem kto wojuje, od tego ginie: państwa kapitalistyczne prowadziły wojnę, nic dziwnego, że kapitał padł jej ofiarą. To są zresztą rekriminacje, które sytuacji nie poprawią.

Decydujące dla nas znaczenie ma dalszy ustęp memorjału dotyczący pokoju. Podnosi on, że pokój zupełny nie jest jeszcze osiągnięty. Rosja posiada jeszcze półtora miljona ludzi pod bronią. Wiele krajów nowo utworzonych albo powiększonych z powodu wojny organizuje jeszcze armje. W **Polsce**, w Rumunji, oraz państwach utworzonych z dawnej monarchii austrjackiej, conajmniej **jeden miljon ludzi jest jeszcze w szeregach wojskowych**. Najpotężniejszym środkiem odbudowy Europy jest **demobilizacja we wszystkich państwach**. W tym punkcie koncentruje się całe fatalne położenie Europy.

Wojna, rozpoczęta w sierpniu 1914, obecnie w marcu 1920 trwa jeszcze na kilku frontach i to głównie z winy ententy. Ona to, nie uporządkowawszy dotąd sprawy węgierskiej, ponosi winę, że Węgry, Rumunia i Czecho-Słowacya utrzymuje armie; ona przez swą niezdecydowaną i niesolidarną politykę w sprawie zwalczania czy pogodzenia się z bolszewikami zmusza pośrednio Polskę do wojny z Rosyą i do za dłużania się na utrzymanie wielkiej armii, nie mówiąc już o bolesnym opuście krwi. Gdyby ententa swoje platoniczne życzenie ogólnej demobilizacyi zamieniła w czyn, byłoby to pierwszy i decydujący krok na drodze do uzdrowienia Europy, do spełnienia jednego z haseł, pod którymi ententa prowadziła wojnę: do zniesienia a przynajmniej ograniczenia militaryzmu.

Dalszy punkt memoryału dotyczy potrzeby powiększenia produkcyi, a jako środek podaje, że **wszystkie ludy** winny wszelkiemi siłami swojemi współdziałać w odbudowie ogólnego życia ekonomicznego Europy, popierając wymianę produktów, oraz unikając stawiania przeszkód naturalnemu biegowi handlu. Jeżeli mowa o wszystkich ludach, musi się przyjąć, że ententa wzywa **także** Niemcy i Rosyę do tego współdziałania. Byłoby to powtórzeniem — innymi słowami — pierwszego tekstu memoryału, który na żądanie Francyi został zmodyfikowany. Wezwanie **Niemiec** do współudziału znaczyłoby udzielenie im pomocy do odbudowy swego przemysłu, pomocy możliwej tylko w formie pożyczki na zakupno surowców. Wezwanie **Rosyi** do współdziałania może być zrealizowane tylko **po zawarciu z Rosyą pokoju**, co wywołałoby urzeczywistnienie się dalszego punktu memoryału: ograniczenie stanów armii przez częściową bodaj demobilizacyę.

Następny punkt omawia sprawy walutowe i wzywa rządy europejskie do zaprzestania dalszej emisyi banknotów. Na tym punkcie państwa, zwycięskie i zwyciężone mogą sobie podać ręce: wszak Francya ma w obiegu 30 kilka miliardów banknotów, a Anglia około 100 milionów funtów. Zaprzestanie emisyi banknotów uwarunkowane jest ożywieniem się stosunków handlowych, a te bez współudziału Niemiec i Rosyi są ograniczone na mniejszą część terytoryum Europy i tak jedna sprawa zawisłą jest od drugiej.

Ustęp dotyczący zmniejszenia wydatków publicznych zawiera wezwanie do oszczędności, aby stworzyć możność pokrycia nowych wydatków w wypadku, gdyby nie mogły wystarczyć dochody państwowe. Oszczędności — to piękna rzecz, ale na czem mogłoby państwo, które chce spełnić swe zadania kulturalne, najwięcej oszczędzać? Tylko na wydatkach wojskowych, które już w czasach pokojowkch pochłaniały lwią część budżetów państwowych, a teraz w miarę postępu drożyzny i w miarę coraz większej ilości ludzi pod bronią wzrosły do szalonych rozmiarów. Znowu więc widzimy, że to żądanie łączy się ściśle z żądaniem zawarcia pokoju i demobilizacji, bez których o oszczędności niema mowy.

Ustęp, omawiający trudności kredytowe twierdzi, że konferencja uznaje konieczność ciągłej współpracy i narad międzysojuszniczych w sprawach aprowizacyjnych oraz rozdziału artykułów pierwszej potrzeby. Byłby to więc powrót do systemu Hoovera, ale — bez Hoovera, względnie bez środków, których mu Ameryka dostarczała. Sama koalicja kilkakrotnie stwierdziła, że bez pomocy Ameryki nie może się Europa wyżywić, a zatem narady międzysojusznicze i rozdział artykułów miałyby praktyczne znaczenie tylko wtedy, gdyby Ameryka brała w nich udział. Ten udział stał się jednak w ostatnich czasach wątpliwy z winy samej koalicji, która swojem postępowaniem w sprawie Adrjatyku a ostatnio i Konstantynopola daje Wilsonowi pozór do groźby wycofania się z koalicji, a temsamem do zostawienia Europy własnemu jej losowi.

Ostatni punkt memorjału uznaje zarówno prawa Francji jak i potrzeby Niemiec. Powiada on, że konferencja uznaje szczególniejsze prawo Francji do odbudowy i uważa za niezbędne ustalenie w najszybszym czasie ogólnej sumy odszkodowania, którą mają wypłacić Niemcy, co jednocześnie umożliwi udzielenie Austrji wydatniejszej pomocy. Nikt nie kwestjonował, że Francja znajduje się w specjalnem położeniu, które też wymaga specjalnych względów. Francja wojnę wygrała, ale z takiemi ofiarami, że nie jest w lepszem od zwyciężonych Niemiec położeniu i to usprawiedliwia szczególną nad nią pieczę aliantów. Co się tyczy cyfrowego oznaczenia kontrybucji, którą Niemcy mają zapłacić, to żądanie takie Niemcy ciągle ponawiały, twierdząc, że nieświadomość wysokości długu odbiera im chęć do pracy, wykonywanej niewiadomo dla kogo. Żądanie to — jak donoszą telegramy — zostało uwzględnione, gdyż komisja reperacyjna ustaliła kontrybucję na 120 do 130 miljardów.

Dużo słów i ładne słowa zawiera memorjał, aby tylko wykonanie szło w parze z obietnicami.

Przegląd gospodarczy

O węgiel dla zakładów przemysłowych. Biuro węglowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu Oddziału Małopolskiego podaje do wiadomości małopolskich Zakładów przemysłwych, że ostateczny termin do nadesłania kwestyonaryusza przesłanego przez Inspektorat węglowy, ustanowiony został nieodwołalnie na 21 marca 1920 r. Zakłady przemyslwe, które do tego terminu wypełnionego kwestyonaryusza w 3 egzemplarzach nie zwrócą, nie będą mogły liczyć w miesiącu kwietniu br. na dostawę węgla. O przedrukowanie powyższego komunikatu uprasza się inne dzienniki, małopolskie.

Spęd bydła na targowicę w Krakowie. Na targ od 6 do 12 marca b. r. spędzono buhajów 96, wołów 1, krów 166, jałówek 190, cieląt 1208, owiec 7, nierogacizny 915, razem 2584 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi buhaje od 2250 do 3250 K, krowy od 1600 do 3950 K, jałowník od 2500 do 3500 K, cielęta od 1700 do 3450 K, nierogaciznę bitej wagi od 4000 do 7600 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową

2569 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 15 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było o 170 cieląt, 4 barany i 293 świń więcej, zaś o 139 sztuk bydła mniej, czyli o **328 sztuk więcej.**

Przegląd społeczny

Zjazd pracowników pocztowych dyrekcyi krakowskiej odbył się 7 marca w Krakowie. Zjazdowi przewodniczył p. Kornicki, zastępcami wybrano p. Beraneka z Bielska i p. Senderaka z Tarnowa. Sekretarzami wybrano p. Bobrowskiego i Jaroszewskiego. Celem Zjazdu było utworzenie Zarządu Związku Koła Dyrekcyjnego Organizacyi pocztowców i sprawa kategoryzacyi pracowników pocztowych, sprawa aprowizacyjna, mundurowa i wiele innych spraw aktualnych. Obrady były bardzo ożywione i miały charakter bardzo poważny. Na wstępie uchwalił Zjazd wysłać telegram do Ministra poczt p. Tołłoczki z zapewnieniem ścisłej z nim współpracy dla Ojczyzny; podobny telegram wysłano do Głównego Zarządu Związku pracowników pocztowych w Warszawie. Następnie wyraził Zjazd pełne uznanie i zaufanie obecnemu mianowanemu prezydentowi Dyrekcyi Poczt i Telegrafów w Krakowie p. Dr. Jakeschowi, którą to uchwałę zakomunikował mu wybrany Zarząd Koła Dyrekcyjnego przez usta p. Kornickiego jako prezesa Zarządu.

Umowa cennikowa kamieniarzy krakowskich. Zorganizowani robotnicy kamieniarscy w Krakowie zawarli umowę z Cechem przedsiębiorców kamieniarskich w sprawie podwyższenia płac robotniczych o 25 procent z powodu regulacyi waluty w państwie.

Niezależnie od tej umowy, robotnicy kamieniarscy zatrudnieni przy restauracyi Zamku i Wawelu ugodzili się ze swym przedsiębiorcą p. Podgórskim, że płace otrzymywać będą w markach w ilości pobieranych koron. Nie podobało się to jednak Cechowi majstrów, a szczególnie podstarszemu tego Cechu p. Trembeckiemu, który dowiedziawszy się o tej umowie, po odbytem zgromadzeniu cechowem, udał się do kierownictwa robót na Wawelu, żądając w imieniu Cechu od p. Podgórskiego zerwania umowy z robotnikami! Zaznaczyć należy, że płace przy robotach na Wawelu byłyby na podstawie tej umowy zaledwie o 2 marki 40 fenigów wyższe aniżeli u p. Trembeckiego, który zresztą sam przed trzema miesiącami podwyższył płace robotnikom o 10 procent, nie pytając się wcale Cechu.

To wrogie stanowisko Cechu i p. Trembeckiego wobec robotników, robotnicy zapamiętają sobie na przyszłość.

W Osieku odbyło się 7 marca publiczne zgromadzenie robotników. Na porządku dziennym zgromadzenia były sprawy: organizacyi zawodowej, konsumu i referat o sytuacyi politycznej. Wiec zagaił tow. Cyktor. Sekretarzował tow. Sładeczek Karol. Sprawę organizacyi zawodowej oraz ciężkie położenie gospodarcze klasy robotniczej omówił tow. Krzystkiewicz. Konsum, który zorganizowali tutejsi towarzysze, jest w krytycznem położeniu z powodu braku towarów. Towarzysze starają się z całych sił, by konsum spełnił swe zadanie, przychodząc z pomocą aprowizacyjną w tych ciężkich czasach zorganizowanym towarzyszom. Niestety, władze państwowe aprowizacyjne traktują konsum robotniczy po macoszemu, czego dowodem choćby sprawa przydziału soli, którą urząd aprowizacyjny oddał „chrześcijańskiemu“ konsumowi z pominięciem robotniczego konsumu. Zaznaczyć należy, że konsum „chrześcijański“ zorganizowali klerykali dla konkurencyi z konsumem robotniczym. Przedtem nie myśleli wcale o jakiejś pomocy dla ludności, ale gdy towarzysze nasi założyli kooperatywę, zaraz i klerykali pospieszyli otworzyć swój konsum, by koniecznie przeszkadzać socyalistom.

Następnie przemawiał tow. Malinowski, przedstawiając zebranym w wymownych słowach niedolę klasy pracującej. Mowca wzywał gorąco zgromadzonych do solidarności, pogłębiania i rozszerzania organizacyi robotniczej, jako pewnej broni w walce z wrogami ludu pracującego.

Wkończu zabrał jeszcze głos tow. Cyktor, krytykując tych, którzy stronią od organizacyi. Po dokonaniu wyboru członków miejscowego Komitetu, zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć P. P. S.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 14 marca.

O napady rabunkowe po wsiach

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym, toczyła się rozprawa przeciw szajce bandytów, oskarżonych o zbrodnie napadów rabunkowych. Przewodniczył r. s. Szajdzicki, wotowali r. s. Federowicz i r. s. Kraus. Oskarżał prokurator Kolbusz.

Na ławie oskarżonych zasiedli 19 letni Stanisław Minóra, 26 letni Jan Kalemba, 18 letni Henryk Włodarczyk, 22 letni Czesław Król, 29 letni Jan Fudlik, 20 letni Jan Dzióbek, 20 letni Władysław Dębowski i 23 letni Stanisław Łukasik. Józef Dębowski i Stanisław Susia zmarli w więzieniu. Oskarżonych bronili: adw. dr. Habuda (Włodarczyka, Dzióbka i Wł. Dębowskiego), adw. dr. Bross (Łukasika), adw. dr. Schmidt (Kalembę i Fudlika), adw. dr. Woźniakowski (Króla), adw. dr. Przeworski (Misiora). Przedmiotem rozprawy były napady rabunkowe popełnione w kwietniu i maju 1919 r. we wsiach: Winiary, Skrzynce, Stadniki, Nieździów i Kędzierzyn. W nocy dnia 24 maja 1919 oddano strzały pod domem Anny Girowej w Skrzynce, poczem przez okno weszło do domu kilku bandytów z kijami, a jeden z rewolwerem w ręku, z twarzami obwiązanemi chustkami. W izbie prócz Girowej spali wówczas goście gospodyni i służący Girowej Stanisław Suś, który jak się okazało był w porozumieniu z napastnikami i cały napad im ułatwił. Zaraz po wejściu do izby, ustawili napastnicy po jednym z pośród siebie przy każdym domowniku, przyczem dwie osoby przykryli pierzyną, zaś napastnik z rewolwerem groził nim Girowej i Susiowi, temu ostatniemu tylko pozornie. Inni bandyci rozbili skrzynię, poprzetrząsali wszystkie schowki w izbie i komorze i zabrawszy 1580 kor., połeć słoniny i 25 kg sadła, zbiegli. Do bandy tej, jak śledztwo wykazało, należeli: Misior, Kalemba, Włodarczyk, Król, Pudlik, Dębowski, Dzióbek i brat Misiora Walenty, który stawał przed kilku dniami przed sądem polowym 7 dywizyi w Krakowie i został skazany na 3 lata więzienia. Bronił go adw. dr. Rosenzweig.

Obwiniony Suś, jak się okazało, cały napad omówił z bandą, a nadto zobowiązał się pozostawić okno w mieszkaniu nie domknięte, przez co ułatwił opryszkom wejście do izby.

Drugiego napadu dopuścili się ci sami bandyci w Winiarach. Z początkiem maja 1919 już po północy rozbito okno w mieszkaniu Katarzyny Kudasowej, poczem przez okno wlazło kilku bandytów. Jeden przywalił pierzyną Kudasową na łóżku i zaczął ją kolankować i bić po głowie, wołając, by powiedziała, gdzie są pieniądze. Inni bili służącą. Ostatecznie skradli napastnicy gotówkę w kwocie 28 kor., trzy świeczki i 10 jaj. Między napastnikami poznała Kudasowa oskarżonych. Trzeciego napadu dokonali oskarżeni na dom Salomei Kasprzykowej w Stadnikach w połowie kwietnia 1919 roku. Tam skradli pół funta słoniny i dwa kawałki mydła.

Dnia 3 kwietnia 1919 szli do Bochni Wojciech Kulma i Ignacy Miękina. Wtedy zastąpili im drogę trzej bandyci i mierząc do gospodarzy z rewolwerów, zawołali: „ręce do góry!“ Gdy podróżni chcieli się wyrwać z rąk opryszków, napastnicy strzelili kilkakrotnie z rewolwerów; jeden strzał zranił Kulmę w prawe udo, a drugi Miękinę w lewą nogę. Poszkodowani rozpoznali w jednym napastniku Jana Kalembę. Napastnicy zrabowali Kulmie z za kamizelki kwotę 5000 kor., a Miękinie 2740 kor., Wreszcie ci sami bandyci napadli na domostwo Moniki Widoskiej w Kędzierzynce i mimo płaczu ubogiej wdowy, przeszukali wszystkie schowki, zabrali jej 100 kor., zostawiając, jak twierdzili z łaski 30 kor. dla niej na życie.

Na rozprawie obwinieni, częściowo przyznali się do winy. **Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Misiora, Kalembę, Włodarczyka, Króla, Fudlika i Dzióbka każdego na 3 lata ciężkiego więzienia. Wł. Dębowski i St. Łukasik zostali uwolnieni.**

Składki

Na cele plebiscytowe na Śląsku złożono 74 K w domu pp. **Dziudków** z okazyi zaręczyn swojej córki z p. Henrykiem Laksbergerem.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

KRONIKA

Kraków, 14 marca.

Delegacya robotników zakładów miejskich u prezydyum miasta

Po godz. 12-ej w południe, gdy się zakończył wiec robotniczy na Rynku, przybyli do prezydyum miasta delegaci robotników gazowni i elektrowni miejskiej, wodociągu i tramwaju, oraz robotnicy budownictwa miejskiego. Przyjął ich prezydent m. Federowicz w otoczeniu wszystkich wiceprezydentów. Delegacyę prowadzili pos. Bobrowski, pos. Żuławski i r. m. Rosenzweig. Pos. Bobrowski przedstawił dezyderaty robotników miejskich wniesione już przez zarząd Związku stow. robotniczych na pismie, a dotyczące robotników elektrowni, gazowni, tramwaju i wodociągu. Stan aprowizacyi, mówił pos. Bobrowski, jest w Krakowie fatalny i dotyka wszystkich mieszkańców, ciężko pracujący robotnicy muszą jednak od rządu otrzymać należące im porcye podwyższone. W końcu zwrócił się pos. Bobrowski do prezydenta w sprawie skłonienia rządu do przydziału przyznanych już przez rząd dla robotników miejskich t. zw. deputatów oraz artykułów pierwszej potrzeby.

Prezydent miasta w odpowiedzi zaznaczył, że obowiązkiem jego jest przedewszystkiem starać się o możność egzystencyi aprowizacyjnej całej ludności. Co do robotników miejskich, w zasadzie żądania ich o przydział deputatów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby u rządu warszawskiego przeprowadził i czyni nieustanne dalsze starania celem realizacyi zobowiązań rządu. Nie wątpi, że jak dotąd, tak i w przyszłości w tym względzie pomoc posłów sejmowych z Krakowa i radców miejskich, będących posłami, będzie szła równomiernie z jego staraniami. Chwilowy strejk kolejowy w obecnych warunkach, gdy ludność aprowizowaną jest z dnia na dzień, musiał pogorszyć i tak katastrofalną sytuacyę. Dlatego prezydent z żywem zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie, że strejk ustał i praca bezzwłocznie zostanie podjętą. **Żądania robotników miejskich będą w najkrótszym czasie rozpatrzone i w granicach środków finansowych gminy załatwione.**

Deputacya opuściwszy prezydyum zeszła na dół i powtórzyła zebranym tłumnie przed magistratem robotnikom odpowiedź prezydenta, poczem robotnicy rozeszli się w spokoju.

Natychmiast po odejściu deputacyi połączył się telefonicznie prezydent miasta z ministerstwem aprowizacyi i zakomunikował, że z końcem się demonstracyjny, kilkugodzinny strejk generalny robotników krakowskich, zakończył się również strejk kolejowy i robotnicy wszelkiej kategoryi podjęli pracę. Następnie przedstawił żądania przyjętej przed chwilą deputacyi robotniczej i otrzymał zapewnienie natychmiastowej doraźnej pomocy dla Krakowa w postaci transportów mąki i ziemniaków oraz przyrzeczenie załatwienia sprawy deputatów, podwyższonych racyi żywności dla ciężko pracujących i zaopatrzenia ich w artykułu pierwszej potrzeby.

Przedłużenie czasu pracy w sądownictwie

W Nr. 2 Dziennika urzędowego ministerstwa sprawiedliwości z 25 lutego ogłoszone zostało rozporządzenie bez liczby i daty(!), wprowadzające w sądownictwie 7-godzinny dzień pracy we wszystkie dni powszednie. Rozporządzenie to odnosi się do sędziów i urzędników sądowych. Wprowadza ono w sądach godziny urzędowe w półroczu zimowem od wpół do 9 rano do wpół do czwartej popołudniu, a w półroczu letniem (od 1 kwietnia do 30 września) od 8 rano do 3 po południu bez przerwy. Co do woźnych sądowych postanawia to rozporządzenie, że ich czas pracy może być przedłużony bez jakiegokolwiek ograniczenia, co jest już jaskrawą niesprawiedliwością.

Sędziom galicyjskim rozporządzenie to przedłużyło czas urzędowania o godzinę. Niepodobna wyobrazić sobie, żeby sędzia mógł przez 7 godzin z rzędu bez wypoczynku myśleć nad zawiłemi sprawami prawniczemi i z pełną jasnością umysłu wydawać orzeczenia. Jeżeli wogóle przedłużenie o godzinę dnia pracy urzędnikom było niemądre i niepotrzebne, to już w odniesieniu do sądownictwa jest ono najzupełniejszym nonsensem. Wszak urzędowanie sędziego polega nie na przybijaniu pieczątek i mechanicznem zapisywaniu cyfr, lecz różni się zasa-

dniczo od każdego innego urzędowania. Wymiaru sprawiedliwości nie można wykonywać w zmęczeniu umysłowem i zdenerwowaniu. Prawo rzymskie przepisywało dla sędziów nierównie krótszy czas pracy; w pandektach jest powiedziane: „in tertia hora iudex stultus" (w trzeciej godzinie sędzia głupieje). Widocznie ten pan w ministerstwie sprawiedliwości, który wydał rozporządzenie o 7-godzinnem urzędowaniu w sądownictwie był własnie „in tertia hora".

Ograniczenie ruchu pociągów. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Ruch pociągów osobowych o godz. 24 (12) w nocy z soboty na niedzielę zostaje ograniczony. Kursować będą tylko następujące pociągi: Warszawa—Kraków—Lwów Nr 1406/5 i 6/1405. Warszawa—Paryż Nr 1402/2 i 1/1401, Kraków—Zakopane Nr 6101 i 6102, Kraków—Dziedzice Nr 19n, 20, 136, 66, 167, Oświęcim—Dziedzice Nr 36, Oświęcim—Kraków Nr 31, Trzebinia—Szczakowa Nr 1430, 1431, 1432, 1427, Kraków—Bochnia względnie Słotwina—Brzesko Nr 162n, 67, 62n, 161, 20 i 261. Tarnów—Ciężkowice Nr 637, 638, Nowy Sącz—Piwniczna Nr 612, 633, 634, Rozwadów—Przeworsk Nr 7 i 8, Limanowa—Nowy Sącz Nr 1215, 1244, Chabówka—Zakopane 6173 i 6178, Nowy Targ—Zakopane 6112 i 6177, Nowy Targ—Sucha Hora Nr 6555, 6556, 6552, 6553, Muszyna—Krynica Nr 6763, 6764. Bez ograniczenia utrzymuje się ruch na linii Dziedzice—Piotrowice z wyjątkiem pociągów Nr 27 i 28, które nie będą kursowały, oraz na liniach Dziedzice—Żywiec—Cieszyn, Bielsko—Kalwarya, Piotrowice—Karwina, Goleszów—Ustroń—Cieszyn, Marklowice — Sucha, Siersza Wodna—Jaworzno—Bolęcin, Kraków—Kocmyrzów, Czyżyny—Mogiła, Kraków—Wieliczka.

Pociągi mieszane nadal będą kursować na tych liniach.

Na przejazd pociągami Nr 1406/5 (Warszawa—Kraków—Lwów) i 6/1405 na linii Warszawa—Lwów) oraz Nr 7 i 8 na linii Warszawa, Rozwadów i Lwów, wymagane będą osobne zezwolenia przez władze polityczne.

W sprawie niedojścia transportu mąki do Krakowa. Magistrat krakowski komunikuje: Wczorajsza notatka w sprawie niedojścia do Krakowa transportu mąki i skierowania jej przez ministra aprowizacyi do Lwowa była o tyle nieścisłą, że transport ten na stacyi nadawczej nie mógł być przyjęty. Nieprzyjęcie transportu na stacyi nadawczej nie miało jednak, według otrzymanych wyjaśnień, związku ze strejkiem kolejowym.

Przykre zajście wydarzyło się wczoraj podczas zgromadzenia na placu Matejki. Z okna Akademii sztuk pięknych kilku najmłodszych uczniów malarstwa rzuciło pod adresem tłumu demonstrantów kilka w ich pojęciu zabawnych konceptów, nie myśląc sobie przytem zapewne nic złego, jak to bywa u wesołych kpiarzy-malarzy, ale nie licząc się też z tem, że ich okrzyki mogły zostać źle dosłyszane i źle zrozumiane, że wobec poważnej demonstracyi ich kpinkarstwo mogło wywrzeć złe wrażenie i rozdrażnić tłum. Istotnie, kilkadziesiąt osób z tłumu, podrażnionych tymi okrzykami, wpadło do Akademii, gdzie przyszło do niemiłych scen, którym na szczęście rychło położyła kres interwencya p. rektora Mehoffera z jednej, a tow. Jasińskiego i Piotrowskiego z drugiej strony. W ten sposób zajście to zostało załagodzone.

Słuchacze Akademii górniczej w Krakowie w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Słuchacze Akademii górniczej w Krakowie, zebrani na wiecu w dniu 13 marca, w obliczu krwawych zajść, wywołanych przez Czechów na Slązku Cieszyńskim, uchwalili następującą rezolucyę:

1) Wzywamy całe społeczeństwo, aby swem energicznem i zdecydowanem stanowiskiem zmusiło rząd do przedsięwzięcia natychmiastowej akcyi wojskowej celem obrony życia i mienia polskiego i położenia tamy celowo obmyślanemu rozbojowi band czeskich na Slązku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu.

2) Zwracamy się zarazem do miarodajnych czynników z żądaniem natychmiastowego usunięcia funkcyonaryuszy państwowych czy prywatnych narodowości czeskiej ze wszystkich stanowisk w kraju, zwłaszcza zaś w intendanturze i na kolejach.

3) Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa o bojkot wszystkich instytucyj i firm czeskich, których niestety jest jeszcze u nas pokaźna liczba. Spis firm czeskich w Krakowie i na prowincyi będzie podany do wiadomości przez akademicki komitet bojkotowy. Gdyby nasz obecny apel był bezskuteczny a rozboje czeskie nie ustawały, wówczas sami zorganizujemy zbrojny odpór.

Brak marek stemplowych. Z powodu braku w trafikach marek stemplowych drobnofenigowych, z powodu którego cierpią sfery handlowe i przemysłowe zwróciła się krakowska Izba handlowa i przemysłowa do ministerstwa skarbu z prośbą o zaradzenie złemu, a to przez natychmiastowe wydanie polecenia, aby miejsca uprawnione do sprzedaży stempli zaopatrywane były w odpowiednie zapasy marek stemplowych.

Strejk kolejarzy a klasztory. W czasie kilkudniowego strejku kolejarzy w Krakowie, kilkuset ludzi, nie mogąc wyjechać do domów i nie mogąc dostać pomieszczenia w hotelach, tułało się po mieście bez przytułku i walając się po dworcu. Jak donosi „N. Reforma", policya zwracała się do ks. biskupa, do ks. Misyonarzy i do innych klasztorów o pomieszczenie tych podróżnych — bezskutecznie. W kilkunastu klasztorach krakowskich, mieszczących po garstce zakonników, nie znalazło się miejsca dla ludzi bezdomnych w czasie niepogody. Oto „misya" klasztorów! Ogromne gmachy stoją pustką, a zakonnicy żałują bezdomnym dachu nad głową. Byle nie naruszać swych wygód...

Zmiana w Dyrekcyi poczt. Pojawiła się w prasie notatka, jakoby prezes tutejszej Dyrekcyi poczt Dr. Jakesch miał być przeniesionym. Ponieważ przeniesienie to nie leżało ani w interesie służbowym u progu organizowania Dyrekcyi, ani w interesie samego interesowanego, tem więcej zaś personalu, przeto poczynił Związek Zawodowy pracowników pocztowych przedstawienia u p. Ministra Tołłoczki, uwieńczone pomyślnym rezultatem, wskutek czego dr. Jakesch pozostaje nadal na stanowisku prezesa Dyrekcyi poczt w Krakowie.

Rejestracya oficerów inwalidów b. armii zaborczych. Ministerstwo Spraw Wojskowych Sekcya Opieki poleciło z dniem 1 kwietnia br. zamknąć bezwzględnie restauracyę oficerów-inwalidów b. armii zaborczych zamieszkałych po lewej stronie Sanu. Wszyscy oficerowie-inwalidzi winni się zgłosić bezzwłoczne do rejestracyi w przynależnych ekspozyturach Sekcyi opieki, wszelkie bowiem zgłoszenia po 1 kwietnia br. nie będą bezwarunkowo uwgzlędniane. Ogłoszenie niniejsze nie dotyczy oficerów-inwalidów z Wojska Polskiego, jak również tych oficerów, którzy dopiero po 1 kwietnia br. powrócą z niewoli, ci jednak będą musieli przedłożyć przy zgłoszeniu się do rejestracyi dowody powrotu po 1 kwietnia 1920.

Wiece plebiscytowe w Krakowskiem. W niedzielę dnia 14 bm. odbędą się wiece śląskie plebiscytowe w Podgórzu, o godzinie 12 w południe, w budynku „Sokoła" w Półwsiu Zwierzynieckiem godz. 12 w południe w budynku 31 szkoły męskiej; w Borku Fałęckim godz. 3 poł. w sali rady gminnej; w Nowej Wsi godz. 6 wieczorem w Domu Katol. We wszystkich wiecach wezmą udział liczne delegacye górnośląskie i cieszyńskie, w tem także kobiety.

Dodatek do zasiłków wojskowych. Dziennik ustaw z d. 4 marca br. Nr. 20 poz. 105 ogłasza ustawę z dnia 20 lutego w sprawie przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych.

Art. 3 postanawia: **Dla rodzin szeregowych, które pobierają zasiłek, ustanawia się miesięczny dodatek w wysokości pobieranego zasiłku,** wyłączając rodziny, które pobierają zasiłek **według norm wielkopolskich,** (które są znacznie wyższe).

Powyższy dodatek przysługuje **od 1 stycznia br.** Ponieważ w Małopolsce zasiłek na osobę wynosi **1 K 80 h dziennie,** przeto obecnie zasiłek z dodatkiem **będzie wynosił 3 K 60** h i to od 1 stycznia br., czyli, że rodziny szeregowych otrzymają zaległy dodatek za 3 miesiące (styczeń, luty i marzec).

Utrudnienia przy wydawaniu wiz dla podróży do Wiednia. Ponieważ Konsulat niemiecko-austryacki czyni wskutek nakazu z Wiednia trudności przy wydawaniu wizy do podróży do Wiednia, żądając przedłożenia pozwolenia na przyjazd (Einreisebewilligung), które to zarządzenie sfery handlowe i przemysłowe wobec ożywionych jeszcze stosunków z Wiedniem odczuwają nader przykro zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o interwencyę u rządu niemiecko-austryackiego w kierunku zniesienia powyższych utrudnień.

Dziś drugi gościnny występ Ignacego Dygasa w miej. Teatrze Powszechnym w arcydziele Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Znakomity artysta zalicza tę partyę do najświetniejszych w bogatym swym repertuarze, aby też dać możność swojej publiczności poznania niezrównanego śpiewaka, dyrekcya naszego teatru pozyskała wielkiego artystę na parę gościnnych występów. Jutro w poniedziałek na liczne zapytania, czy nie zostanie wznowiona, — wprowadza dyrekcya dawno nie graną, ulubioną operetkę Lehara „Hrabia Luxemburg". Wystąpi w niej po raz pierwszy po dłuższej chorobie ulubieniec publiczności naszej, reż. Lelewicz.

Z teatru Bagatela komunikują: Dzisiaj w Bagateli dwa odbędą się widowiska oprócz koncertu, którego początek naznaczyła dyrekcya na godz. 11.30. Popołudniu „Hiszpańska mucha", wieczorem serdecznie widownię wzruszy dramat Ireny w „Grze serc" świetnej sztuce Kiedrzyńskiego. W poniedziałek i wtorek powtórzony będzie „Brat marnotrawny" Wilde'a.

We środę wystąpi niezrównana Nina Dolli-Dolińska z imponującym zespołem tanecznym, liczącym 50 uczenic. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Wp. Rudnickiego.

Raut Syndykatu Dziennikarzy krakowskich. Jak się dowiadujemy, w dniu 19 b. m. odbędzie się w prześlicznych, do tej pory dla szerszego ogółu zamkniętych salach Pałacu Towarzystwa Rolniczego raut Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, połączony z zabawą towarzyską. Bliższe szczegóły rautu, który zapowiada się nadzwyczaj oryginalnie, podamy w jednym z najbliższych numerów.

Niemili goście. Onegdaj wieczorem do kamienicy domu pod L. 4 przy ul. Felicyanek, zadzwonił oficer z młodą osóbką i oświadczył stróżowi, że zmuszony jest pozostać w Krakowie wraz z żoną, wskutek strejku kolejarzy, i prosi o nocleg. Stróż udał się do p. Maryi Zielińskiej i zaproponował przenocowanie „małżonków", którzy znajdują się na bruku, gdyż nie mogą znaleść noclegu. P. Zielińska odstąpiła pokój, w którym się młoda para rozgościła. Na drugi dzień rano oficer wyszedł na miasto, a „żona" pozostawszy jeszcze chwilkę w mieszkaniu, oświadczyła, że idzie wykupić rzeczy na dworzec, ulotniła się także. P. Zielińska po wyjściu tajemniczej osóbki skonstatowała brak bielizny w szafie. Dała natychmiast znać na policyę, która w południe aresztowała złodziejkę w osobie 19-letniej Janiny Trzcińskiej ze Sosnowca, która notowana jest na policyi, jako notoryczna złodziejka.

Młodzi zabójcy. Wczoraj aresztowała policya krakowska 18 letniego Władysława Walasa i 16-letnią Maryę Hajduk, narzeczoną jego, pod zarzutem zabójstwa dwumiesięcznego dziecka. Jak w śledztwie wyszło na jaw dziecko oddane było na wychowanie do kobiety wiejskiej; po miesiącu zażądała Hajdukowa przyniesienia dziecka. Na drugi dzień dziecko umarło wśród objawów zatrucia. Kobieta wiejska, u której dziecko było na wychowaniu zeznała, że niemowlę oddała matce zupełnie zdrowe. Walas poszukiwany był prócz tego za kradzież 13.000 kor. na szkodę pewnego oficera.

Włamanie do bogatej spiżarni. Wczoraj do spiżarni, zaopatrzonej bogato we wszelkie produkty spożywcze p. Ignacego Ungera przy ul. Dunajewskiego l. 3, włamali się jacyś bandyci i skradli żywność wartości 25.000 kor.

Konfiskata skór w firmie Bat'a. Wydział aprowizacyjny dla Małopolski ogłasza, że składy firmy Bat'a w Krakowie zostały na razie opieczętowane i że w najbliższych dniach rozdzielona będzie skóra między konsumy, a następnie reszta będzie sprzedana między publiczność.

Z naszej strony donosimy, że buciki z firmy Bat'a pojawiły się w handlu łańcuszkowym na tandecie. Znaleźli się bowiem paskarze, którzy wykupywali trzewiki w sklepie Bat'a przy ul. Szewskiej i sprzedawali je po droższych cenach na targach.

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Polityka“ Perzyńskiego.
Niedziela: „Lilla Weneda“ J. Słowackiego.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“ Słowackiego.
Wtorek: „Lilla Weneda“ Słowackiego.
Środa: „Ponad śnieg“ Żeromskiego.
Czwartek: „Ponad śnieg“ Żeromskiego.

Teatr „Bagatela“.

Niedziela: Przedpołudniem o pół do 12 II. Koncert symfoniczny. — Popołudniu „Wuj Bernard“. — Wieczorem „Gra serc“.
Poniedziałek: „Brat marnotrawny“.
Wtorek: „Brat marnotrawny“.
Środa: Nina Dolli.
Czwartek: „Gra serc“.
Piątek: „Brat marnotrawny“.
Sobota: popołudniu: Przedstawienie dla dzieci. Wieczorem „Wuj Bernard“.

Teatr powszechny.

Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek: „Hr. Luksemburg“.
Wtorek: „Opowieści Hoffmana“. — Występ gościnny Ignacego Dygasa.
Środa: Po raz pierwszy „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Shoentana i Koppel-Ulfelda.
Czwartek: „Opowieści Hoffmana“. — Występ gościnny Ignacego Dygasa.
Piątek: „Krzyżacy“.
Sobota: Popołudniu: Dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie“. — Wieczorem „Odrodzenie“.
Niedziela: Popołudniu „Księżniczka Czardasza“. Wieczorem „Odrodzenie“.

Operetka w Nowościach.

Niedz. popoł.: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Niedziela wiecz.: „Rozwódka“.
Poniedziałek: „Romans na dachu“.
Wtorek: „Rozwódka“.
Środa: „Manewry jesienne“.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Wtorek: prof. Dr Józ. Flach: „Cyganerya literacko-artystyczna“ (Zielony balonik).
Czwartek: prof. Dr Maryan Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej“ (Liryka grecka) z recyt. art. dram. Jadwigi Korwin.
Sobota: prof.: Dr Józef Reiss: „Robert Schuman (z ilustr muz.)

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Niedziela: Julian Tuwim: Fragmenty z powieści „Skrzydlaty złoczyńca“.
Poniedziałek: Julian Tuwim: „Nowe poezye z teki rękopiśmiennej.“
Środa: art. dram. Tad. Białkowski: „Polska poezya miłosna“; część II (godzina recytacyi).
Czwartek: Józef Flach: „Sławne pary kochanków“; część II: Tristan i Izolda.
Piątek: Ferd. Hoesich: „Królowa Marysieńka, jako ideał Jana III“.
Sobota: Józ. Flach: „Sławne pary kochanków“; część III: Romeo i Julia.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność Chórzyści! W poniedziałek 15 bm. i czwartek 17 bm. odbędą się próby chóru punktualnie o godz. **7-mej** wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zgromadzenia robotników szewskich odbędzie się w niedzielę 14 bm. o g. 3 popoł. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy ważne.

Ruch kolejarski

W Wadowicach odbyło się 7 marca zgromadzenie pracowników kolejowych Z. Z. K. pod przewodnictwem kol. Bukowskiego; sekretarzował kol. Zawadzki. Z ramienia Zarządu Okręgowego był obecny kol. Dr Wodecki. Po jednogłośnym wyborze kol. Poradzisza na prezesa koła miejscowego Z. Z. K. przedstawił kol. Dr Wodecki ogólną sytuacyę aprowizacyjną, sprawę regulacyi płac i zrównania płac kolejarzy z płacami kolejarzy w Kongresówce oraz zawodowe sprawy i ideę Zawodowego Związku Kolejarzy.

Zgromadzenie zakończyło się po kilkugodzinnem trwaniu i po przemowach kol. Poradzisza, Targosza, Baklarza, Bielenina i innych uchwaleniem następujących rezolucyi:

1) Zgromadzeni pracownicy kolejowi Z. Z. K. w Wadowicach domagają się należytego przydziału aprowizacyi, bez której nie mogą pełnić należycie swej służby i z wycięczenia i głodu umierają, a ich rodziny marnieją i oświadczają, że w takich warunkach będą zmuszeni wstrzymać się automatycznie od pracy.

2) Zgromadzeni żądają zrównania płac kolejarzy Małopolski z płacami kolejarzy z Kongresówki, zaliczenia lat wojennych do służby jeden rok za dwa lata i ustalenie płacy według projektu Związku z roku 1918, ogłoszonego w Nrze 1 „Kolejarza“ z r. 1919 przy uwzględnieniu obecnej drożyzny.

3) Zgromadzeni oświadczają, że mimo całego teroru i nagonki przeciwko członkom Zawodowego Związku prac. kol. ze strony krakowskiej Dyrekcyi będą się całą mocą trzymali tego Związku, którego Głównemu Zarządowi w Warszawie, jako też Zarządowi Okręgowemu w Krakowie, specyalnie zaś kol. Stanisławowi Grylowskiemu, prezesowi Zarządu Okręgowego wyrażają podziękowanie oraz zupełne zaufanie, zaznaczając, że solidaryzują się całkowicie z każdym swoim przedstawicielem w walce o polepszenie bytu.

4) Zgromadzeni zwracają się do Dyrekcyi względnie Min. kol. o przydział służbowych mundurów, zalegających od r. 1918.

W Szczakowej odbyło się 5 marca zgromadzenie członków Zawodowego Związku Kolejarzy pod przewodnictwem Seitnera (Szczakowa) i Kaszyckiego (Jaworzno). Sekretarzował kol. Klimeczek. Po zagajeniu zgromadzenia przez kol. Zygmunta, przystąpiono do wyboru prezesa w miejsce chorego kol. Romanowicza, palacza, dotychczasowego prezesa. Wybór padł na kol. Zygmunta jednogłośnie, poczem ten ostatni objął przewodnictwo zgromadzenia, i postawił wniosek na wyrażenie kol. Romanowiczowi podziękowania i zupełnego uznania za jego dotychczasową działalność, co zgromadzenie wśród zapału uchwaliło. Następnie udzielił przewodniczący głosu kol. Drowi Wodeckiemu, który referował w sprawach aprowizacyi, regulacyi płac oraz innych zawodowych. Referent wyjaśnił cyfrowo stan aprowizacyi kolejarzy oraz jej niedomagania i przyczyny tegoż. Kol. Sroka interpelował referenta w sprawie naszej walki, gdyż aprowizacya rzeczywiście wśród kolejarzy szwankuje. Następnie zabrał głos kol. Perec, który w dłuższym wywodzie wykazywał pracę związkową, oraz wyjaśniał powody walki z kolejową administracyą. W toku zgromadzenia podniesiono również i sprawę uroczystości w Szczakowej w dniu 7, co do której zgromadzeni oświadczyli się za niebraniem w niej oficyalnego udziału. Po wywodach innych kolegów oraz przemowie kol. Dra Wodeckiego, który w dłuższym wywodzie skreślił ideę naszego Związku i jego pracę dla dobrobytu ogółu, zgromadzenie zakończono uchwaleniem następujących rezolucyi:

1) Wobec panujących obecnie w Szczakowej anormalnych stosunków aprowizacyjnych zwracają się zgromadzeni w dniu 5 marca br. pracownicy kolejowi Z. Z. K. w Szczakowej do Zarządu Okręgowego Z. Z K. w Krakowie, oraz Zarządu Głównego w Warszawie, ażeby natychmiast wszczęły u miarodajnych czynników akcyę w celu ich należytego zaaprowizowania, ponieważ znajdują się w krytycznem położeniu.

Wobec tego, że wszelkie dotychczasowe starania w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku, lecz owszem napotkały na lekceważenie i zignorowanie, zgromadzeni wzywają Z. O., ażeby w porozumieniu ze wszystkiemi Kołami Małopolski, jakoteż z posłami grup sejmowych przeprowadziły natychmiastową dostawę środków żywności w tej mierze, jaką otrzymują daleko lepiej wyposażeni pracownicy innych instytucyi.

Akcyę tę zgromadzeni uchwalają jednogłośnie poprzeć w potrzebie generalnym strejkiem bez względu na wszelkie ofiary. Zgromadzeni są przekonani, że niedomagania aprowizacyjne są **wynikiem bezcelowego prowadzenia wojny,** która niszczy kraj gospodarczo i materyalnie i powoduje niepomierne wydatki, rujnujące polski skarb, dlatego **żądają wstrzymania kroków wojennych i w tym celu łączą się z całą klasą pracującą w walce o położenie kresu dalszemu przelewowi krwi** i uchronienia państwa polskiego od ekonomicznej zależności u obcych.

Następne rezolucye dotyczą sprawy zrównania płac z płacami kolejarzy w Kongresówce i wyrażają zaufanie Głównemu Zarządowi Z. Z. K.

Strejki warszawskie

O zniesienie militaryzacji elektrowni

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj przybyła delegacya robotników elektrowni do klubu posłów PPS. z propozycyą, aby dalsze kierownictwo akcyi w sprawie zniesienia militaryzacyi objęła PPS. Propozycya została **przyjętą.**

Wczoraj udali się delegaci rady Związków zawodowych do premiera Skulskiego w sprawie zniesienia militaryzacyi elektrowni. Premier oświadczył, że dziś będzie konferował z PPS. a mianowicie z posłami Daszyńskim i Barlickim oraz z reprezentantami związków Jaworowskim i Seebauerem. Premier stoi na stanowisku, że związki zawodowe i PPS. mają dać rękojmię, że nie wybuchną nagle, niezorganizowane strejki w zakładach użyteczności publicznej. W tym wypadku rząd jest skłonny militaryzacyę cofnąć.

Strejk metalowców

W tej chwili w Warszawie **niema żadnych strejków.** Wszystko jest w normalnym ruchu **z wyjątkiem metalowców,** którzy chcą wrócić do pracy, ale czekają na załatwienie sprawy elektrowni. **Jest nadzieja, że do strejku powszechnego nie dojdzie,** jeżeli obrady PPS. z p. Skulskim doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Akademicy jako łamistrejki

Na wiecach akademickich wystąpili niektórzy akademicy z propozycyą objęcia zastępstwa robotników w zakładach użyteczności publicznej. Przeciw temu występuje energicznie „Robotnik“, który pisze, że młodzież akademicka chce podnieść dziecięcą swą rękę na robotników i rzuciła proletaryatowi polskiemu obelgę, jakoby był narzędziem celów wrogich Polsce. Stało się to w chwili, gdy na Śląsku socyalistyczny lud roboczy walczy o niepodległość Polski.

Subwencya dla przemysłowców

Jak donoszą, strejk metalowców został zażegnany także wskutek tego, że rząd pospieszył z wydatną subwencyą dla przemysłowców. **Do robotników rząd stosuje ustawę o świadczeniach wojennych, a dla przedsiębiorców ma pieniądze.**

Oto przykład polityki klasowej!

—ooo—

Kłajpeda dla Litwy

Wilno. (WBK). „Echo Litwy“ pisze, że **okręg** Kłajpedy do Niemiec nie powróci, gdyż Ententa zaznaczyła, że Kłajpeda jest jedynym portem Litwy i że ten port jest koniecznie Litwie potrzebny.

Ukonstytuowanie się Ligi narodów

Paryż. (PAT). Rada Ligi narodów ukonstytuowała się w sposób następujący: Francya Leon Bourgeois, Włochy Sciajola, Japonia Matsui, Hiszpania Quinzes de Leon, Brazylia De Curba, Belgia Huismans, Grecya Romanones w zastępstwie Venizelosa, zanim ten będzie mógł przybyć do Paryża.

Królestwo Syryi i Palestyny

Londyn. (PAT). Z Bairutu donoszą, że kongres Syryjczyków w Damaszku ogłosił niepodległość Syryi pod rządami emira Bej Sura jako króla. Do królestwa syryjskiego mają być włączone Palestyna, Liban i północna Mezopotamia.

Proces Erzbergera

Berlin. (PAT). W procesie wytoczonym przez Erzbergera został skazany Dr Helfferich za obrazę na 300 marek grzywny. Pozatem sąd zarządził konfiskatę broszury, wydanej przez Helffericha zatytułowanej „Precz z Erzbergerem“.



L. 86/pr Lwów, dnia 20 lutego 1920 r.

Konkurs

na 25 posad lekarzy państwowych w IX i 5 posad w X klasie rangi w Małopolsce.

Od kandydatów jest wymagane:

1. obywatelstwo polskie,
2. doktorat wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. przynajmniej dwuletnia praktyka zawodowa po ukończeniu studyów.
4. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego,
5. egzamin fizykack.,
6. nieprzekroczony 40 rok życia; w razie braku kandydatów posiadających powyższe warunki mogą za specyalnem zezwoleniem Ministerstwa zdrowia publicznego zostać przyjęci do służby także kandydaci bez egzaminu fizykackiego, oraz tacy, którzy przekroczyli 40 rok życia szczególnie, jeżeli wykażą, że przez czas dłuższy pracowali w innych gałęziach publicznej służby zdrowia, zwłaszcza jako lekarze okręgowi i miejscy.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae oraz oświadczenie, na którą z wymienionych posad kandydat reflektuje i czy w danym razie godzi się na przyjęcie posady w niższej randze, a ponadto deklaracyę, że obejmie bezzwłocznie każde wyznaczone mu stanowisko służbowe.

Podania należy wnosić w terminie do 15 marca br. do okręgowego Urzędu zdrowia we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu: **Gałecki** w. r.

L. 86/or Lwów, dnia 20 lutego 1920 r.

Konkurs wewnętrzny

na 3 posady lekarzy powiat. w VI kl. rangi i 9 posad lekarzy powiat. w VIII kl. rangi.

O posady te ubiegać się mogą tylko lekarze, pozostający w służbie czynnej przy władzach administracyjnych w Małopolsce.

Do podań należy dołączyć dokumenty służbowe. Podania wnosić należy we właściwej drodze służbowej do Okręgowego Urzędu zdrowia we Lwowie. Termin konkursu upływa 15 marca 1920 r.

Generalny Delegat Rządu: **Gałecki** w. r.

Kursa maturyczne i uzupełniające
»NAUKA«

w Krakowie, ul. Jasna 5 przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 11—12 i od 4—6.

Tracz (gatrzysta) obznajomiony dokładnie z prowadzeniem gatru i tartaku znajdzie korzystną posadę. Wiadomość: Inż. Szpak, Dąbrowa koło Tarnowa.

Rutynowana nauczycielka udziela francuskiego, niemieckiego, angielskiego i fortepianu po cenach przystępnych. Zgłoszenia pod „M. M. 100" do Działu inseratowego „Naprzodu", ul. Grodzka 13.

Fabryka w Małopolsce poszukuje ogrodnika. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia do „Działu Inseratowego Naprzodu" pod liter. „B. B.". Kraków, Grodzka 13.

Zdolnego prasowacza poszukuje Chemiczna Pralnia „Czystość", Kraków, Kołłątek 9.

Do sprzedania koło 100.000 nowych blaszanych pudełek na pastę. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Związek zawodowych rzemieślników budowlanych w Radomyślu n/S. przyjmuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa, jak sporządzanie planów, kosztorysów, dostawy materyałów budowlanych, bierze w przedsiębiorstwo wszelkie budowy, oraz dostarcza rzemieślników jak murarzy, cieśli i t. p.

Monterów ślusarskich

do maszyn rolniczych żniwnych i motorów oraz **kilku praktykantów**

przyjmie

Syndykat rolniczy

w Krakowie, pl. Szczepański

Związek robotn. stowarzyszeń spółdzielczych poszukuje **rutynowanej siły pomocniczej do buchalteryi.** Płaca do 1200 Marek p. miesięcznie. Po dwumiesięcznej próbie może nastąpić stanowcze przyjęcie. Podania z odpisami świadectw należy wnosić pod adresem: „Proletaryat", Podgórze, Lwowska Nr. 2. — Słuchacze kursu kooperatystów mają pierwszeństwo.

INSTYTUCYA WSPÓŁDZIELCZA
poszukuje lokalu
złożonego z 4 do 8 pokoi

na biura oraz większego magazynu, piwnic ewentualnie także garażu.

Zgłoszenia z podaniem warunków do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Przy zakupach uprasza się powołać na nasze pismo.

CERAMIKA
SUCHEDNIOWSKA

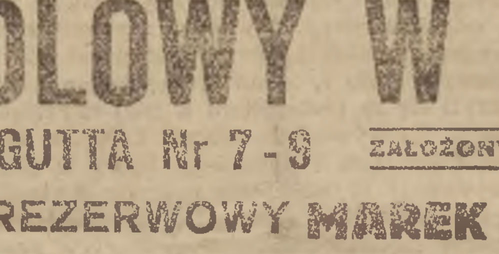
poleca swoje wyroby, a mianowicie:

NACZYNIA KAMIENNE OGNIOTRWAŁE

z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.

REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI: 97

A. J. LEWIŃSKI, Kraków, Starowiślna 35.



Żądaniom klienteli mojej zadość czyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział

do przefasonowywania kapeluszy damskich

według najnowszych modeli

Fabryka kapeluszy damskich, WIENER

Kraków, Stradom 5.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

WARSZAWA, ULICA TRAUGUTTA Nr 7-9 ZAŁOŻONY W ROKU 1870. (NAJSTARSZA INSTYTUCYA BANKOWA W POLSCE).

KAPITAŁ ZAKŁADOWY I REZERWOWY MAREK POLSKICH 81,747.831·—

zawiadamia niniejszem, że otwiera

przy ul. Wiślnej 3 w Krakowie.
własny oddział,

który będzie załatwiać wszelkie operacye bankowe.

ODDZIAŁY W POLSCE: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kraków, Kutno, Lublin, Łódź, Mława, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowiec, Włocławek, Zawiercie.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU: Długi Rynek (Langer Markt) Nr 7. ODDZIAŁY ZAGRANICĄ: Kijów, Piotrogród (Petersburg).

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Jan Pytlarski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1319).